

Artur Śliwiński

Indywidualizm i wolność - jako fundament współczesnych doktryn społeczno-ekonomicznych i ograniczenie ekonomii społecznej

Jest rana otwarta, która zagraża społeczeństwu dzisiejszemu, ranę tę nazywamy ogólnym mianem indywidualizmu: jest to wzrastające odosobnianie się indywidualistów, okręgów, zawodów, ustawiczne ścieranie się egoizmów.

Hrabia August Cieszkowski (1814-1894)

Wstęp

Sygnalizowana w tytule problematyka jest zbyt rozległa i złożona, aby możliwe było jej wszechstronne omówienie w formie niniejszego referatu. Mamy bowiem do czynienia bogatą literaturą podejmującą kwestie indywidualizmu oraz wolności w ujęciu filozoficznym, społecznym, ekonomicznym i politycznym. Są to zagadnienia poruszane od dawna w wymiarze ogólnym, światopoglądowym; zaś w sposób usystematyzowany już od przełomu XV i XVI wieku. Zawężenie zakresu rozważań do ram wyznaczonych przez spojrzenie charakterystyczne dla współczesnych doktryn społeczno-ekonomicznych bynajmniej nie ogranicza zasadniczo zakresu tych zagadnień, lecz nawet wprowadza dodatkowe komplikacje związane z koniecznością wyjaśnienia wątpliwości związanych z specyficznym charakterem wspomnianych doktryn. Dopiero na tym tle możliwe jest ukazanie ograniczeń rozwoju praktyki gospodarczej, która określamy mianem ekonomii społecznej.

Ogólna teza jest natomiast jednoznaczna. Doktrynalne ograniczenia rozwoju ekonomii społecznej są nadzwyczaj silne. Są silniejsze, aniżeli wynikałoby to z wypowiedzi formułowanych przez zwolenników ekonomii społecznej, którzy poszukują kompromisu między dominującymi doktrynami i potrzebą uwzględnienia wspólnotowego wymiaru działalności ekonomicznej lub przynajmniej znalezienia dla niej odpowiedniej przestrzeni w życiu gospodarczym. Są silniejsze również pod innym względem: doktrynalne ograniczenia rozwoju ekonomii społecznej są niemożliwe do przewyciężenia bez rewizji podstawowych założeń dominujących obecnie doktryn społeczno-ekonomicznych.

W referacie zwracam szczególną uwagę na relacje zachodzące pomiędzy kategoriami indywidualizmu i wolności. Pozostawiając na marginesie istniejące różnice w pojmowaniu tych kategorii w poszczególnych ujęciach doktrynalnych, filozoficznych lub ekonomicznych, mogę posłużyć się w punkcie wyjścia następującym schematem ogólnym. Absolutyzacja indywidualizmu – jej wyrazem jest opozycja wobec kolektywizmu – prowadzi do silnego zniekształcenia pojęcia wolności. Wskutek tej absolutyzacji kategoria wolności jest sprowadzona do pojęcia wolności indywidualnej (lub wolności wyboru). Pośrednim skutkiem jest zatem osłabienie znaczenia wolności w wymiarze społecznym (wspólnotowym). Ścisłej biorąc, jest to osłabienie dyscypliny metodologicznej, które umożliwia dowolne traktowanie zagadnienia wolności w życiu wspólnotowym. To oznacza wręcz nieograniczone możliwości manipulacji.

Współczesne doktryny społeczno-ekonomiczne

Niestety, pojęcie „doktryn społeczno-ekonomicznych” jest wieloznaczne. Z reguły doktrynom nadaje się wąskie znaczenie¹, co utrudnia zrozumienie ich roli w życiu społeczno-ekonomicznym i często sprzyja wrażeniu, iż chodzi o sprawy pozbawione znaczenia praktycznego.

Zgodnie w najbardziej rozpowszechnionym stanowiskiem, doktryny społeczno-ekonomiczne odznaczają się kompleksowym podejściem do zagadnień społecznych i gospodarczych, w tym

1. Szerokim zakresem filozoficznych, teologicznych i moralnych aspektów życia ludzkiego,
2. Ustaleniem podstawowych (zharmonizowanych ze sobą) wartości.
3. Ewolucyjnymi zmianami dotyczącymi realizacji tych wartości².

Jednak coraz bardziej przekonujące jest zastrzeżenie, iż takie określenie wspomnianych doktryn zbyt słabo uwzględnia „piętno”, które wyciskają one na życiu społeczno-ekonomicznym.

Moim zdaniem, takie pojęcie doktryny jest niewystarczające lub zbyt jednostronne, ponieważ sprowadza zagadnienie wyłącznie do koncepcji ideologicznych lub teoretycznych. Dla naszych celów nieodzowne jest uchwycenie nie tylko teoretycznego, lecz również praktycznego znaczenia dominujących współcześnie doktryn, toteż warto je scharakteryzować jako system obejmujący cztery podstawowe elementy: teorię, wytyczne, instytucje i praktykę. Wszystkie te elementy mogą mieć w większym lub mniejszym stopniu cechy dogmatyczne. Dla niniejszych rozważań duże znaczenie mają dwa ostatnie elementy, ujawniające zapis doktryny w formie norm prawnych i moralnych, a także ich zakodowanie w organizacjach politycznych i mediach, praktykach biznesowych itp., których popularne definicje doktryny nie biorą pod uwagę.

Wskazanie na te elementy pozwala dostrzec, iż uzasadnienie, sprawczość oraz trwałość doktryn społeczno-ekonomicznych są na ogół znacznie większe, aniżeli wynikałoby to z popularnych definicji ograniczających się do podkreślania kwestii ideologicznych lub teoretycznych³. Należy również mieć na uwadze fakt, że doktryny społeczno-ekonomiczne podlegają ewolucji, w której ramach znaczenie poszczególnych elementów konstytuujących system doktrynalny ulega zmianie.

Skupiając uwagę na współczesnych doktrynach społeczno-ekonomicznych warto przypomnieć⁴, że doktryny te można podzielić na dwie grupy: na doktryny o względnie uniwersalnym charakterze oraz doktryny narodowe. Ten podział ma tutaj duże znaczenie, jednak jego omówienia lepiej będzie dokonać po kilku wcześniejszych ustaleniach. Z tego punktu widzenia na uwagę zasługują trzy dominujące współcześnie doktryny społeczno-

¹ Określenie „doktryna społeczno-ekonomiczna” wyłącza spoza obszaru rozważań doktryny o węższym zakresie (np. doktryny prawne, polityczne, militarne).

² Jest to określenie zbieżne ze stanowiskiem Johna Rawlsa, który pisząc o „kompleksowych doktrynach, odnosi je do różnych systemów religijnych lub systemów myśli (religii, filozofii, moralności). Są one, jego zdaniem, różne pod względem zakresu i spójności”. Szerzej: John Rawls, „Liberalizm polityczny”, wyd. PWN, Warszawa 1998.

³ Warto zauważyć, że w taki właśnie sposób – na podstawie wieloletniego doświadczenia – uznajemy za właściwe określać doktrynę marksistowską, tj. jako teorię (materializm dialektyczny, ekonomia polityczna), jako wytyczne dla ruchu komunistycznego, a następnie dla aparatu państwowego, jako instytucje (wprowadzenie nowych rozwiązań prawnych i prawno-organizacyjnych) oraz jako praktykę (polityczną, gospodarczą, oświatową itp.).

⁴ Szerzej: Artur Śliwiński: „Kryzys współczesnych doktryn społeczno-ekonomicznych jako aspekt kryzysu globalnego” Warszawa 2014 (materiał niepublikowany).

ekonomiczne o charakterze względnie uniwersalnym: neoliberalna, katolicka i islamska. Do tego dochodzą doktryny o charakterze narodowym, zazwyczaj merkantylistyczne, w tym Niemiec i Chin.

Warto także przypomnieć, że relacje między poszczególnymi doktrynami są bardzo złożone. Z jednej strony, są one względnie trwałe, co oznacza, że mają one ugruntowane miejsce w rzeczywistości społeczno-ekonomicznej, zwłaszcza kiedy są dostatecznie dobrze zinstytucjonalizowane. Z drugiej strony, wywierają na siebie wzajemnie silny wpływ, który powoduje efekty dostosowawcze, ale też liczne problemy, deformacje i zagrożenia.

W niniejszym referacie uwagę koncentruję na dwóch głównych w świecie zachodnim doktrynach społeczno-ekonomicznych: na doktrynie neoliberalnej oraz na społecznej nauce Kościoła katolickiego. Nie oznacza to lekceważenia znaczenia doktryny islamskiej, a także oddziaływania tej doktryny na sytuację globalną i omawiane doktryny.

Doktryna neoliberalna.

Przechodząc do zagadnienia relacji między *indywidualizmem* i *wolnością*, trudno nie zauważyć, że są to dwie podstawowe kategorie doktryny neoliberalnej. Jednak w neoliberalizmie zarówno *indywidualizm* jak również *wolność* są silnie obciążone specyficznymi cechami. Po pierwsze, pierwotnym źródłem tych kategorii jest charakterystyczny dla angielskiej ekonomii klasycznej tzw. indywidualizm metodologiczny oraz wolność ekonomiczna. Połączenie tych dwóch kategorii (sformułowanych na użytek ekonomii?) znajduje wyraz w zasadzie - stanowiącej również wytyczną - wolnej konkurencji. Warto to podkreślić, ponieważ w ten sposób podstawą doktryny neoliberalnej stała się teoria ekonomiczna, zaś zdecydowanie mniej wyraźnie teologia i etyka⁵. Właśnie z tego powodu pojawia się krytyka ogólnego kierunku myśli liberalnej w postaci ekonomizmu, bezpośrednio odnosząca się do angielskiej ekonomii klasycznej, a następnie neoklasycznej. Nieprzypadkowo ta krytyka dotyczy głównie indywidualizmu. W filozofii zaznacza się silnie krytyka ekonomizmu, zaś w ekonomii krytyka stanowiska ekonomii klasycznej zajmowanego wobec kolektywnej działalności ekonomicznej. W tym punkcie ujawnia się zasadnicza rozbieżność między ekonomią klasyczną i szeregiem koncepcji teoretycznych (nurtem) ekonomii społecznej, a także ekonomii marksistowskiej. Ponieważ wszystkie teorie ekonomiczne (łącznie z ekonomią klasyczną) odnoszą się pierwotnie do gospodarki narodowej (tj. mają charakter narodowy!), zasadnicza różnica między tradycyjnym liberalizmem a neoliberalizmem polega na przeformułowaniu roszczeń liberalizmu do uniwersalności teorii gospodarki narodowej w roszczenia do statusu teorii ekonomii ponad narodowej, a z czasem nawet – antynarodowej. Dopiero niedawno weszło do obiegu publicznego określenie „imperializm ekonomiczny” charakteryzujące ten rodzaj roszczenia. Interesującą interpretację tego rozróżnienia daje rosyjski ekonomista Michaił Hazin, pisząc o dwóch typach liberalnej ekonomii. Pierwszym z nich jest ekonomia liberalna nastawiona

⁵ Ekonomia klasyczna jest oparta na protestanckiej teologii i filozofii moralnej. Dopiero w końcu lat 60-tych ub. wieku odżegnuje się od tego związku. Szerzej: Artur Śliwiński: „Katolicy a ekonomia... protestancka”, Europejski Monitor Ekonomiczny nr 1/2013 (29) http://www.monitor-ekonomiczny.pl/s17/Artyku%C5%82y/a274/Katolicy_a_ekonomia_protestancka.html

negatywnie do aktywnej roli państwa w gospodarce, zaś druga – nastawiona negatywnie również do aktywnej roli instytucji zagranicznych i międzynarodowych⁶. Problem polega na tym, że neoliberalizm ogranicza się wyłącznie do negowania aktywnej roli państwa, lecz wspiera ekspansję ekonomiczną i finansową instytucji zagranicznych i międzynarodowych. Oznacza to poważne nadużycie tradycyjnej ekonomii liberalnej.

W doktrynie neoliberalnej ustanowiona została podstawowa kategoria tzw. indywidualizmu metodologicznego. Umożliwia ona przyjęcie założenia, „iż ludzie kierują się wyłącznie motywami egoistycznymi, czyli są szczególnym gatunkiem: homo economicus. Jest to założenie centralne, ponieważ na tym założeniu bazuje koncepcja racjonalności ekonomicznej, tj. zbiór argumentów dowodzących, że racjonalne działanie polega na zaspokajaniu egoistycznych pragnień lub upodobań. Dalej, jest ono podstawowym elementem rozumowania, wedle którego dzięki wolnemu rynkowi działania egoistyczne przynoszą korzyści społeczne netto, zaś działania przeciwnie wcale nie muszą obracać się na korzyść społeczeństwa. Z historii myśli ekonomicznej dobrze wiadomo, że krytyczna ocena ideału homo economicus była (poczynając od sprzeciwu Alfreda Marshalla) stałym punktem krytyki ekonomii klasycznej i jej kolejnych wcieleń, a zarazem – jak dotychczas, krytyki nieskutecznej”⁷.

Faktycznie nie jest to jednak indywidualizm deklaracyjny, uzasadniany względami metodologicznymi. Jest to koncepcja natury człowieka, tyle że forsowana w sposób niejawnym. „Koncepcja ta przedstawia człowieka jako istotę egoistyczną. W tej koncepcji egoizm ponadto wyznacza kryterium racjonalności, tj. rozumnego zachowania. Do tego dochodzą mniej wyraźnie sformułowane poglądy, takie jak przewaga strategii konkurencji nad strategią współpracy, co w skali społecznej przekłada się na zdolność przetrwania. Zważywszy na fakt, że model Adama Smitha został wykorzystany przez Darwina do zbudowania jego teorii ewolucji gatunków, zdolność do przetrwania populacji ludzkich (grup społecznych, narodów etc.) jest określona w sensie czysto „darwinowskim”⁸.

Takie ujęcie indywidualizmu w doktrynie neoliberalnej ma daleko idące konsekwencje dla wszelkich form życia społecznego. Są one bowiem przedstawiane jako zjawiska ze sfery subiektywnych wyobrażeń i fascynacji zbiorowych, nieadekwatnych do rzeczywistości, zmistyfikowanych czy fałszywych. W tym punkcie ewolucji dokonała się charakterystyczna zmiana: od koncepcji „umowy społecznej” do koncepcji „fałszywej świadomości”. Uderza to przede wszystkim w podstawowe elementy życia społecznego: rodziny, narodu i wspólnoty religijnej. Pewną trudność w zrozumieniu tej ewolucji sprawia to, iż „wytyczne” dla życia społecznego są różne i niespójne: od uwzględnienia uwarunkowań instytucjonalnych (w nurcie ekonomii neoinstytucjonalnej) jako czynnika wzbogacającego życie społeczno-gospodarcze (lecz nie kwestionującego prymatu indywidualizmu) do otwartej wrogości wobec wszelkich form wspólnotowych.

Aspóeczny aspekt doktryny neoliberalnej polega na tym, że kwestionuje ona podmiotowość wspólnot rodzinnych, narodowych i religijnych. Jedynym podmiotem jest homo economicus, występujący w różnych rolach społecznych. Jest to stanowisko niekonsekwentne, skoro wóółpóecznie doktryna neoliberalna nie tylko uznaje, lecz nadto sankcjonuje prawnie *prywatne podmioty gospodarcze* (zróównując ich status ze statusem podmiotów fizycznych).

⁶ Michał Hazin proponuje odróznienie prawdziwych liberałów tj. zwolenników wolności indywidualnej uwolnionej od wszelkich agresywnych wpływów zewnétrznych od tych, „którzy opowiadają się za «wolnością jednostki» wyłącznie od państwa rosyjskiego, a nie powiedzmy od Międzynarodowego Funduszu Walutowego lub międzynarodowych awanturników finansowych...” Patrz: <http://worldcrisis.ru/crisis/1342013>

⁷ Artur Śliwiński: „Kryzys współczesnych doktryn społeczno-ekonomicznych jako aspekt kryzysu globalnego” Warszawa 2014 (materiał niepublikowany).

⁸ Tamże.

Również podmiotowość publicznych organizacji gospodarczych oraz organizacji gospodarczych o charakterze kooperacyjnym podlega zakwestionowaniu, gdy nie jest możliwe ich sprowadzenie do klasy podmiotów prywatnych. Zasadniczy problem polega więc na tym, że wolność jest dwojako ograniczona. Z jednej strony jest ona kwestionowana w odniesieniu do podstawowych podmiotów społecznych (jednak podmiotów!), takich jak rodzina, naród czy wspólnota religijna. Kwestionowanie ich podmiotowości prowadzi do wniosku, że wolność im nie przysługuje lub może być swobodnie ograniczana. Z drugiej strony, odmowa wolności podmiotom społecznym rozciąga się na swobodę działalności gospodarczej, czyli prowadzi do jej ograniczenia lub likwidacji, jeśli jest ona sprzeczna z założeniami indywidualizmu tj. nie wynika z motywów egoistycznych. Jest to problem nie tylko własności. Jest to również problem celów działalności gospodarczej, które – dopuszczając działania zbiorowe – mają nie być celami społecznymi.

Aspołeczny charakter doktryny neoliberalnej tym bardziej dzisiaj nie ulega wątpliwości, że wchłania ona również sprzeczne z neoliberalizmem Friedricha von Hayeka tendencje i kierunki (ewolucjonizm „kreatywnej destrukcji” Schumpetera, maltuzjanizm, elementy marksizmu itp.). Podstawowe elementy życia społecznego zostały w ten sposób uznane za ograniczające rozwój społeczno-gospodarczy, wymagające podporządkowania wytycznym ekonomii neoliberalnej, szkodliwe dla rozwoju społeczno-gospodarczego itd.

Główny problem polega jednakże na czymś znacznie ważniejszym: zakwestionowana została podmiotowość podstawowych elementów życia społecznego, a to oznacza ich ubezwłasnowolnienie.

Przestrzeń życia społecznego została więc poddana wielostronnej degradacji.

Doktryna katolicka

Ponieważ doktryna neoliberalna jest w istocie rzeczą doktryną protestancką (ściślej krypto-protestancką) istnieje szerokie pole analizy porównawczej, obejmującej zarówno zagadnienia społeczno-ekonomiczne jak też zagadnienia teologiczne i filozoficzne. W niniejszym referacie ograniczę się jednak do jednego z elementów doktryny katolickiej w jej współczesnym ujęciu (po II Soborze Watykańskim), a mianowicie do personalizmu chrześcijańskiego⁹. Analogicznie jak w przypadku doktryny neoliberalnej podstawowymi kategoriami personalizmu są *indywidualizm* i *wolność*. Różnice między omawianymi doktrynami są liczne, w tym – właśnie odmienne i sprzeczne podstawy teoretyczne: z jednej strony wyprowadzone z ekonomii liberalnej, zaś z drugiej – nowożytnej filozofii. Toteż w doktrynie katolickiej nie ma takiego spłycenia koncepcji osoby ludzkiej, jakie wynika z przyjęcia idei *homo economicus*. Jest to koncepcja osoby ludzkiej zorientowanej na Dobro¹⁰. Zatem również wolność ulega dookreśleniu jako wolność uwarunkowana przez Dobro. „Wybierając i wypełniając prawdziwe dobro w życiu osobistym i rodzinnym, w rzeczywistości ekonomicznej i politycznej, czy wreszcie w środowisku narodowym i międzynarodowym, człowiek realizuje swoją wolność w prawdzie”¹¹. Rozwinięcie tych myśli nietrudno znaleźć w bogatej literaturze filozoficznej i religijnej. Dla nas kluczowe znaczenie ma kategoria *dobra wspólnego*, która w personalizmie przyjmuje określone znaczenie; jako dobro tożsame z dobrem osobowym stanowiącym cel poszczególnych jednostek¹². Właśnie w takim rozumieniu dobra wspólnego zawiera się istota indywidualizmu w ujęciu personalizmu.

⁹ Personalizm chrześcijański obejmuje również nurt personalizmu protestanckiego (tzw. szkoły bostońskiej), czyli zawiera on szereg wspólnych założeń i twierdzeń dla całego chrześcijaństwa.

¹⁰ Dobro osobiste stanowi podstawowy motyw działalności jednostki, a więc jest w pewnym sensie odpowiednikiem racjonalności ekonomicznej.

¹¹ Jan Paweł II „Pamięć i tożsamość”, wyd. Znak, Kraków 2005, s. 50.

¹² W przybliżeniu odpowiada to znanemu w ekonomii kryterium Pareto.

To jednak nie jest tutaj wyłącznie pozytywna konstatacja. Silna ekspozycja podmiotowości człowieka, zwłaszcza godności oraz integralnego rozwoju osoby prowadzi de facto do zakwestionowania – podobnie jak w neoliberalizmie – podmiotowości rodziny i narodu, a implicite także wspólnot religijnych. Podmioty społeczne, a zatem również instytucjonalne aspekty życia społeczno-gospodarczego, są zredukowane do funkcji usługowych wobec jednostek. „Osobowy rozwój człowieka może dokonywać się jedynie w różnego rodzaju społecznościach, które są «dla człowieka, a nie same dla siebie, i mają służyć realizowaniu się osobowego dobra człowieka»”¹³. Konsekwencje wydają się być podobne jak w przypadku neoliberalizmu. Wolność w wymiarze wspólnotowym (rodzinnym, narodowym, a nawet religijnym) jest bezpodmiotowa, a zatem łatwa do podważenia.

Najważniejsze wnioski

Obydwa elementy – ekonomia klasyczna (zaś współcześnie ekonomia neoklasyczna według tzw. szkoły chicagowskiej) oraz współczesny personalizm tworzą teoretyczne uzasadnienia dwóch głównych współczesnych doktryn społeczno-ekonomicznych.

Pierwszy ważny wniosek dotyczy relacji między tymi doktrynami, jakie wynikają z odmiennych założeń teoretycznych. Już na pierwszy rzut oka widać wyraźnie, że relacje te są niekorzystne dla doktryny katolickiej. Najkrócej mówiąc, doktryna katolicka znalazła się w defensywie¹⁴, zaś doktryna neoliberalna – w ofensywie, a polem konfliktu stała się przestrzeń publiczna. Te niekorzystne relacje pojawiły się mimo niewątpliwej przewagi personalizmu pod względem zrozumienia znaczenia osoby ludzkiej, toteż można sądzić, że ogólne zastrzeżenie pod adresem personalizmu sprowadza się do niedoceniań znaczenia życia społecznego i wskutek tego do zbyt uproszczonej harmonizacji indywidualnego i społecznego wymiaru życia ludzkiego. Niekorzystne dla Kościoła katolickiego relacje osłabia fakt, że personalizm nie jest jedynym i nawet nie najważniejszym uzasadnieniem społecznej nauki Kościoła, przede wszystkim ze względu na nadrzędność teologii (a także ze względu na 200-letni dorobek społecznej nauki kościoła).

Nie bez znaczenia był fakt, że w okresie pięciu dekad (poczynając od lat pięćdziesiątych) wizja ogólnego dobrobytu ekonomicznego znajdowała pozorne potwierdzenie w ocenach sytuacji gospodarczej krajów rozwiniętych, zaś neoliberalizm nie był wówczas agresywny w tym stopniu, jak pod koniec tego okresu (w latach 90-tych i później).

Drugi ważny wniosek odnosi się do historycznego wydarzenia, jakim w 2008 roku był niespodziewany wybuch światowego kryzysu ekonomicznego. Już po kilkunastu miesiącach było jasne, że ekonomia neoliberalna została całkowicie zdyskredytowana¹⁵. To jednak, jak się okazało, nie oznaczało automatycznie upadku doktryny neoliberalnej, która – co prawda w ten sposób została pozbawiona racjonalnego (teoretycznego) uzasadnienia, ale nadal była i jest mocno zakorzeniona w wytycznych, instytucjach i praktyce gospodarczej. Pewnego uszczerbku doznały wytyczne neoliberalizmu, które zapisane zostały w tzw. Konsensusie Waszyngtońskim, szczególnie w krajach Ameryki Łacińskiej.

Znacznie mniej natomiast ucierpiała filozoficzna podbudowa społecznej nauki Kościoła. Jednak wysiłki podjęte przez Benedykta XVI w celu włączenia do tej nauki krytyki

¹³ Mieczysław A. Krąpiec: „Dobro wspólne i prawa człowieka wobec wartości chrześcijańskich” w „Religia w życiu społecznym”, wyd. Sióstr Loretanek, Warszawa 1995 s. 21

¹⁴ Najbardziej dramatycznym wyrazem tej defensywy jest desakralizacja rodziny i narodu. Aby lepiej zrozumieć ten dramatyzm, można zapytać o sens Chrztu Polski w 996 roku.

¹⁵ Patrz: „Ekonomiści przeciwni neoliberalizmowi” Europejski Monitor Ekonomiczny Nr 4/2012(26), http://www.monitor-ekonomiczny.pl/s17/Artyku%C5%82y/b28/Biuletyn_EEM_nr_4_2012.html

neoliberalizmu nie przyniosły oczekiwanych rezultatów¹⁶. Dały znać o sobie zwłaszcza dwie płaszczyzny krytyki. Pierwsza obejmuje świadomość konsekwencji moralnych neoliberalizmu. Druga zaś dotyczy ogólnej krytyki założeń neoliberalizmu. Tutaj można przywołać jeden z licznych fragmentów tej ogólnej krytyki: „Jeśli wczoraj można było utrzymywać, że najpierw należy się starać o sprawiedliwość i że bezinteresowność wkroczy później jako uzupełnienie, dzisiaj trzeba powiedzieć, że bez bezinteresowności nie można realizować również sprawiedliwości. Dlatego potrzebny jest rynek, na którym w sposób wolny, w warunkach równych możliwości mogą prowadzić działalność przedsiębiorstwa, które realizują różne cele instytucjonalne. Obok przedsiębiorstwa prywatnego ukierunkowanego na zysk oraz różnego rodzaju przedsiębiorstw publicznych, powinny mieć możliwość zdominować się i znaleźć wyraz organizacje, które stawiają sobie cele publiczne i wzajemną pomoc”¹⁷.

Trzeci wniosek wiąże się bezpośrednio z sygnalizowanym w tytule ograniczeniem ekonomii społecznej. Silne ograniczenia dotyczą zarówno rozwoju odpowiedniej teorii ekonomii, jak również praktyki gospodarczej.

Zmieniło się radykalnie pojęcie ekonomii społecznej. Do II Wojny Światowej w Polsce i wielu pozostałych krajów europejskich pojęcie to było zarezerwowane dla wszystkich kierunków ekonomii akademickiej (w Polsce - od umiarkowanie liberalnej szkoły poznańskiej do lwowskiej szkoły historycznej). Wskutek ekspansji neoliberalizmu pojęcie to jednak straciło charakter naukowy i stało się popularne jako określenie „niszowej” praktyki gospodarczej (realizującej cele społeczne na zasadach kooperacji). Tak również jest rozumiane w doktrynie katolickiej (nawet w encyklice „Caritas in Veritate” Benedykta XVI). Wniosek, którym zamierzamy uzasadnić składa się z dwóch – równie polemicznych – konstatacji:

1. Biorąc pod uwagę charakter doktryny neoliberalnej, trudno zaakceptować pogląd (lub oczekiwanie), iż odrodzenie ekonomii społecznej jest możliwe w jej ramach .
2. W kilkuletniej, czyli stosunkowo krótkiej, perspektywie czasu należy spodziewać się upadku doktryny neoliberalnej. Dlatego kluczem do odrodzenia ekonomii społecznej jest ... odrodzenie tej ekonomii. Dokładniej: odrodzenie społecznych form gospodarowania, tj. wydostanie się ekonomii społecznej (w dzisiejszym rozumieniu) z „niszy”, wymaga odrodzenia ekonomii społecznej jako szerokiego nurtu wiedzy akademickiej , wypełniającego lukę po zdeprecjonowanej ekonomii neoklasycznej. Jest zrozumiałe, że zarówno doświadczenie historyczne, jak też bogaty dorobek polskiej myśli ekonomicznej, pozwalają tę konstatację odnosić do polskich realiów społeczno-ekonomicznych.

Dr hab. Artur Śliwiński – jest profesorem w Wyższej Szkole im. Bogdana Jańskiego w Warszawie

¹⁶ Dotyczy to nie tylko encykliki „Caritas in Veritate”, lecz również szeregu wysiłków dyplomatycznych Benedykta XVI.

¹⁷ Benedykt XVI, „Caritas in Veritate” n.39.